

***Sygn. akt I ACa 119/15***

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 października 2015 r.

Sąd Apelacyjny w Warszawie I Wydział Cywilny w składzie:

Przewodniczący: SSA Bogdan Świerczakowski

Sędziowie: SA Marzena Konsek-Bitkowska

SO (del.) Paweł Iwaniuk (spr.)

Protokolant: referent-stażysta Weronika Kotusiewicz

po rozpoznaniu w dniu 13 października 2015 r. w Warszawie

na rozprawie sprawy z powództwa E. K.

przeciwko (...) SA w W.

o zadośćuczynienie

na skutek apelacji powoda

od wyroku Sądu Okręgowego w Warszawie

z dnia 23 października 2014 r.

sygn. akt I C 46/12

**1. zmienia punkt III zaskarżonego wyroku w ten sposób, że zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz E. K. odsetki od kwoty 100.000 (sto tysięcy) złotych za okres od dnia 11 stycznia 2012 r. do dnia 22 października 2014 r.;**

**2. zasądza od (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz E. K. kwotę 3.612 (trzy tysiące sześćset dwanaście) złotych tytułem zwrotu kosztów procesu w postępowaniu apelacyjnym.**

SSA Marzena Konsek-Bitkowska SSA Bogdan Świerczakowski SSO Paweł Iwaniuk

Sygn. akt I ACa 119/15

## UZASADNIENIE

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 23 października 2014 r. Sąd Okręgowy w Warszawie – w sprawie z powództwa E. K. przeciwko (...) S.A. w W. o zapłatę kwoty 100.000 złotych wraz z odsetkami ustawowymi od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz ustalenie odpowiedzialności pozwanego za szkody mogące wyniknąć w przyszłości dla powoda z tytułu wypadku z dnia 19 lutego 2010 r. – zasądził od pozwanego na rzecz powoda kwotę 100.000 złotych z ustawowymi odsetkami od dnia 23 października 2014 r. do dnia zapłaty (punkt I), ustalił odpowiedzialność pozwanego za szkody mogące wyniknąć w przyszłości dla powoda z tytułu wypadku z dnia 19 lutego 2010 r. (punkt II) i zasądził kwotę 9.749,52 złotych tytułem zwrotu kosztów procesu (punkt IV). Nadto oddalił powództwo w zakresie żądania odsetek od dnia wniesienia pozwu do dnia wydania zaskarżonego wyroku (punkt III).

Sąd Okręgowy ustalił, że w dniu 19 lutego 2010 r. w miejscowości R., na ul. (...) miał miejsce wypadek, spowodowany przez kierującego samochodem ciężarowym marki R. (...) pana D. W.. Sprawca, w trakcie wykonywania manewru omijania stojącego na pasie ruchu samochodu, zjechał na przeciwległy pas ruchu doprowadzając do zderzenia z prawidłowo jadącym z przeciwka autobusem marki A.. Kierowca autobusu – powód, doznał w wyniku wypadku obrażeń ciała.

Sąd I instancji ustalił, że bezpośrednio po wypadku powód znalazł się w Wojewódzkim Szpitalu (...) w R., gdzie stwierdzono uraz i ranę spojówki rogówki i twardówki z wypadnięciem tkanek ocznych (naczyniówki, siatkówki i ciała szklistego) oka prawego oraz ranę spojówki i twardówki z wypadnięciem naczyniówki oka lewego. U powoda przeprowadzono zabieg odseparowania siatkówki, szycia rany twardówki i rogówki, odseparowania spojówki i rewizji twardówki wraz z szyciem spojówki oka lewego. Na skutek wypadku u powoda nastąpił zanik prawej gałki ocznej i ślepotą oka prawego oraz połowiczny ubytek pola widzenia oka lewego jako skutek urazu twarzoczaszki. Trwały uszczerbek na zdrowiu w tym zakresie wynosi u powoda 60%. Ponadto u powoda stwierdzono liczne powierzchniowe urazy i obicia ciała, stłuczenie kolana lewego, stłuczenie kolana prawego, liczne rany cięte i otarcia. W wyniku wypadku u powoda doszło do urazu kręgosłupa w odcinku szyjnym w mechanizmie zgięciowo-odgięciowym z naruszeniem aparatu więzadłowego bez uszkodzeń w zakresie struktur kostnych i nerwowych. U powoda stwierdzono pourazową wypuklinę krążka C5-C6 z wtórnym nasileniem zespołu bólowego kręgosłupa i dalszą potrzebą terapii i usprawnienia. Z przyczyn neurologicznych u powoda występuje trwały uszczerbek na zdrowiu w wysokości 5%.

Sąd Okręgowy ustalił też, że w wyniku wypadku samopoczucie i równowaga psychiczna powoda uległy znacznemu pogorszeniu. Powód podjął leczenie w poradni zdrowia psychicznego. Do chwili obecnej powód ma myśli samobójcze, nie może spać w nocy. U powoda w wyniku wypadku komunikacyjnego wystąpiły dolegliwości o typie przewlekłym oraz zespół pourazowy. Wymagały one podjęcia leczenia psychiatrycznego i farmakoterapii. U powoda dominowały objawy wczesnego zespołu pourazowego o typie przewlekłych dolegliwości: bólów i zawrotów głowy, zaburzeń koncentracji uwagi, pamięci, bezsenności ze stałym uczuciem lęku i zniechęcenia. Powód cierpi na zaburzenia depresyjno- lękowe, stopień uszczerbku na zdrowiu z tego tytułu wynosi 10%.

Jak ustalił Sąd I instancji bezpośrednio po wyjściu ze szpitala powód wymagał stałej opieki; nie mógł samodzielnie funkcjonować. Żona i dzieci zajmowały się powodem przez około pół roku po wypadku. Powód przez rok uczestniczył w rehabilitacji ze względu na uraz nogi i ręki. Przed wypadkiem powód był zawodowym kierowcą. Obecnie nie może wykonywać pracy w swoim zawodzie, od chwili wypadku powód nie pracuje, utrzymuje się z renty. Powód ma żonę oraz dwóch synów, młodszy syn zamieszkuje razem z nim. Żona powoda cierpi na stwardnienie rozsiane, cukrzycę i nadciśnienie. Do chwili wypadku powód był podporą rodziny, teraz czuje, że jest uciążliwy dla rodziny, bo trzeba się nim zajmować.

W tak ustalonym stanie sprawy Sąd Okręgowy stwierdził, iż powództwo w zakresie roszczenia o zadośćuczynienie zasługuje na uwzględnienie w całości, za wyjątkiem części roszczeń o odsetki od żądanej kwoty. Wskazał, że zgodnie art. 435 k.c. prowadzący na własny rachunek przedsiębiorstwo lub zakład wprawiany w ruch za pomocą sił przyrody (pary, gazu, elektryczności, paliw płynnych itp.) ponosi odpowiedzialność za szkodę na osobie lub mieniu, wyrządzoną komukolwiek przez ruch przedsiębiorstwa lub zakładu, chyba że szkoda nastąpiła wskutek siły wyższej albo wyłącznie z winy poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą nie ponosi odpowiedzialności. Nadto, że stosownie do § 1 art. 436 k.c. odpowiedzialność przewidzianą w artykule poprzedzającym ponosi również samoistny posiadacz mechanicznego środka komunikacji poruszanego za pomocą sił przyrody.

W obliczu tak ukształtowanych przepisów Sąd Okręgowy stwierdził, że odpowiedzialność wobec powoda za szkodę, jakiej doznał w wypadku w dniu 19 lutego 2010 roku ponosi na zasadzie ryzyka samoistny posiadacz pojazdu, którego ruch ten wypadek spowodował, a w zakresie tej odpowiedzialności za zapłatę odszkodowania pozostaje ubezpieczyciel.

Sąd Okręgowy wskazał, iż zgodnie z treścią art. 444 § 1 k.c., w razie uszkodzenia ciała lub wywołania rozstroju zdrowia naprawienie szkody obejmuje wszelkie wyniki z tego powodu koszty. Na żądanie poszkodowanego zobowiązany do naprawienia szkody powinien wyłożyć z góry sumę potrzebną na koszty leczenia, a jeżeli poszkodowany stał się

inwalidą, także sumę potrzebną na koszty przygotowania do innego zawodu. Z kolei zgodnie z treścią art. 445 § 1 k.c., w wypadkach przewidzianych w artykule poprzedzającym sąd może przyznać poszkodowanemu odpowiednią sumę tytułem zadośćuczynienia pieniężnego za doznaną krzywdę.

Jako konstatawał Sąd I instancji krzywda polega na odczuwaniu cierpienia fizycznego (ból i innych dolegliwości) i psychicznego (ujemnych uczuć przeżywanych w związku z wypadkiem). A zadośćuczynienie pieniężne ma na celu przede wszystkim złagodzenie owego cierpienia osoby poszkodowanej.

Sąd Okręgowy wskazał, iż o rozmiarze należnego zadośćuczynienia decyduje przede wszystkim rozmiar doznanej krzywdy. Zadośćuczynienie ma bowiem na celu naprawienie szkody niemajątkowej, wyrażającej się doznaną krzywdą w postaci cierpień fizycznych i psychicznych. Niedający się ściśle wymierzyć charakter krzywdy sprawia, że ustalenie jej rozmiaru, a tym samym i wysokości zadośćuczynienia, zależy od oceny Sądu, która powinna uwzględniać całokształt okoliczności sprawy, nie wykluczając takich czynników, jak np. wiek poszkodowanego oraz postawa sprawcy. Przy ustalaniu rozmiaru cierpień powinny być uwzględniane zobiektywizowane kryteria oceny, odniesione jednak do indywidualnych okoliczności danego wypadku. Z powołaniem się na obszernie orzecznictwo Sądu Najwyższego Sąd Okręgowy stwierdził, iż oceniając rozmiar doznanej krzywdy trzeba zatem wziąć pod rozwagę całokształt okoliczności, w tym rozmiar cierpień fizycznych i psychicznych, ich nasilenie i czas trwania, nieodwracalność następstw wypadku (kalectwo, oszpecenie), rodzaj wykonywanej pracy, szanse na przyszłość, poczucie nieprzydatności społecznej, bezradność życiową oraz inne czynniki podobnej natury. Zadośćuczynienie pełni bowiem funkcję kompensacyjną, a przyznana suma pieniężna ma stanowić przybliżony ekwiwalent poniesionej szkody niemajątkowej. Powinna ona wynagrodzić doznane cierpienia fizyczne i psychiczne, aby w ten sposób przynajmniej częściowo została przywrócona równowaga zachwiana na skutek popełnienia czynu niedozwolonego.

W świetle powyższych wniosków najistotniejszym, zdaniem Sądu Okręgowego, skutkiem wypadku była utrata przez niego wzroku w oku prawym oraz poważne obrażenia oka lewego. Powód zmuszony został, aby z dnia na dzień stawiać czoła swej niepełnosprawności i nauczyć się jak żyć z tak znacznymi ograniczeniami. Do istotnych elementów indywidualizujących Sąd zaliczył ponadto fakt, iż powód w początkowym okresie leczenia wymagał opieki osobistej w pełnym całodobowym zakresie. Przez 6 tygodni utrzymywała się również opuchlizna powypadkowa na prawej ręce, uniemożliwiająca wykonywanie nawet podstawowych czynności dnia codziennego.

Sąd Okręgowy podkreślił, iż w wyniku poniesionych obrażeń powód utracił możliwość wykonywania jego dotychczasowej pracy. Wciąż pozostaje pod opieką lekarską i przechodzi kolejne zabiegi rehabilitacyjne. Ponadto powód, który do dnia wypadku pracował w charakterze kierowcy, zaczął odczuwać lęk przed jazdą samochodem, bądź innymi pojazdami komunikacji miejskiej. Nie jest również w stanie samemu prowadzić pojazdu. Stanowi ciągle obciążenie dla rodziny, która często musi wozić powoda do oddalonego o blisko 70 km szpitala.

Niebagatelne znaczenie ma w tym stanie fakt, iż małżonka powoda choruje na stwardnienie rozsiane, a powód był do dnia wypadku jedyną osobą, sprawującą opiekę nad chorą. Od dnia wypadku taki stan rzeczy uległ zmianie, co w znaczny sposób wpływa na rozmiar krzywdy powoda. Nie może on wspomagać swej małżonki, co więcej sam stał się obiektem wymagającym pomocy i opieki.

W tym zaś stanie zasadne w ocenie Sądu z uwagi na okoliczność, iż zdrowie jest dobrem szczególnym, chronionym zresztą w niezwykle szerokim zakresie przez przepisy prawa polskiego, od Konstytucji po Kodeks Cywilny, uznać za zasadne uzupełnienie już wypłaconej kwoty 75.000 złotych żadaną kwotą 100.000 złotych, bowiem wobec krzywdy powoda łączna kwota zadośćuczynienia (175.000 złotych) nie jest wygórowana i powinna stanowić adekwatną do jego sytuacji wysokość zadośćuczynienia.

Zarazem jednak Sąd Okręgowy uznał, że roszczenie o zapłatę odsetek od żądanej kwoty nie jest zasadne w całej określonej w pozwie wysokości, bowiem ustalenie rozmiaru krzywdy nastąpiło dopiero po przeprowadzeniu rozprawy na datę jej zamknięcia. W takiej zaś sytuacji dopiero od tego momentu można mówić o opóźnieniu pozwanego w zapłacie kwoty stanowiącej zadośćuczynienie, a nie już od momentu złożenia pozwu.

O kosztach postępowania Sąd Okręgowy orzekł na podstawie art. 98 k.p.c. w związku z zw. z § 6 pkt. 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę z urzędu (Dz.U. nr 163, poz. 1349 ze zm.), przy czym nie uwzględnił wniosku pełnomocnika powoda o podwyższenie stawki wynagrodzenia, gdyż jego zdaniem sprawa nie była szczególnie skomplikowana i nie wymagała zwiększanego nakładu pracy pełnomocnika.

Apelację od powyższego orzeczenia złożył powód zaskarżając go w części dotyczącej oddalenia żądania (punkt III), tj., odsetek ustawowych za opóźnienie zapłaty kwoty głównej 100.000 złotych w okresie od 11 stycznia 2012 r. do 23 października 2014 r.

Zaskarżonemu wyrokowi zarzucił:

- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 481 § 1 k.c. w związku z art. 455 § 1 k.c. przez ich błędną wykładnię, poprzez zasądzenie odsetek ustawowych od daty wyrokowania zamiast od 12 stycznia 2012 r., bowiem prawidłowa wykładnia art. 481 § 1 k.c. wskazuje, że zadośćuczynienie za krzywdę staje się wymagalne po wezwaniu zobowiązanego przez poszkodowanego do spełnienia świadczenia;
- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 817 § 1 i 2 k.c. i art. 14 § 1 i 2 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych w związku z art. 481 § 1 k.c. poprzez ich niezastosowanie, gdy powołane przepisy określają termin wymagalności roszczenia powoda o zadośćuczynienie;
- naruszenie prawa materialnego, tj. art. 355 § 2 k.c. poprzez jego niezastosowanie w sytuacji gdy powołany przepis formułuje zaostrzony wzorzec należytej staranności, przy użyciu którego należy oceniać działanie Pozwanego (profesjonalisty) w zakresie wyjaśnienia w terminie, o którym mowa w 14 § 1 ustawy o ubezpieczeniach obowiązkowych, okoliczności niezbędnych do ustalenia wysokości odszkodowania
- naruszenie prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c, poprzez wyciągnięcie z faktu, że leczenie powoda trwało jeszcze w dniu wyrokowania wniosku, iż pozwany jako profesjonalista ani nie miał wiedzy i świadomości co do skutków złamania kości piszczelowej i kości strzałkowej oraz nie był zobowiązany do zbadania okoliczności niezbędnych do ustalenia wysokości odszkodowania. W konsekwencji analiza materiału dowodowego obarczona jest błędem dowolności i sprzeczności z wiedzą i doświadczeniem życiowym.

Podnosząc wzmiankowane wyżej zarzuty powód wniósł o:

1. zmianę zaskarżonego orzeczenia i zasądzenie od Pozwanej na rzecz Powoda kwoty 36.221 zł, tytułem odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie 100.000,00 zł w okresie od 12 stycznia 2012 r. do 23 października 2014 r.;
2. zasądzenie od pozwanej na rzecz powoda kosztów procesu, w tym kosztu zastępstwa procesowego według norm przepisanych w wysokości dwukrotności stawki minimalnej za postępowanie przed Sądem II Instancji.

**Sąd Apelacyjny ustalił i zważył, co następuje:**

Apelacja była zasadna.

Na wstępie rozważań wskazać trzeba, iż Sąd Apelacyjny nie przeprowadzał w sprawie niniejszej dodatkowego postępowania dowodowego, ani nie znalazł podstaw do zmiany ustaleń faktycznych sądu pierwszej instancji.

Za nieskuteczny przy tym należało uznać zarzut „naruszenia prawa procesowego, tj. art. 233 § 1 k.p.c”. Po pierwsze jest on nieprawidłowo sformułowany bowiem sygnalizuje wyłącznie błędy w wyprowadzeniu przez sąd wniosków z niekwestionowanych przez apelującego dowodów, a nie – czemu służy art. 233 § 1 k.p.c. – w ocenie wiarygodności i mocy poszczególnych dowodów. Po wtóre, nawet jeżeli go zakwalifikować zgodnie z intencją skarżącego jako zarzut odnoszący się do poprawności dokonania przez Sąd Okręgowy ustaleń w oparciu o uznane za wiarygodne dowody,

to zauważyć trzeba, iż częściowo odnosi się do nieistniejących ustaleń (dotyczące okresu leczenia) – trudno w takim wypadku mówić więc o naruszeniu zasad logiki bowiem brak jest przedmiotu oceny; a częściowo jest to zarzut dotyczący oceny prawnej określonych faktów (tj. od kiedy w świetle przepisu art. 480 § 1 k.c. winny być zasądzone odsetki od żądanej kwoty).

W konsekwencji brak było podstaw do zanegowania poczynionych przez Sąd Okręgowy, i oceny dowodów, i ustaleń faktycznych. W takim zaś stanie Sąd Apelacyjny przyjął w całości – znane stronom z uzasadnienia zaskarżonego orzeczenia i niewymagające ponownego przywołania – ustalenia Sądu I instancji, także za podstawę swego rozstrzygnięcia.

Mimo podzielenia prawidłowości ustaleń faktycznych nie sposób, w granicach zaskarżenia, zgodzić się z oceną prawną dokonaną przez Sąd Okręgowy.

Choć zagadnienie początku terminu naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w zapłacie zadośćuczynienia za krzywdę ustalonego przez sąd nie jest jednolite, za dominujący obecnie pogląd, który Sąd Apelacyjny w składzie orzekającym w niniejszej sprawie podziela, uznaje się, że wymagalność roszczenia o zadośćuczynienie za krzywdę, a tym samym i początkowy termin naliczania odsetek ustawowych za opóźnienie w jego zapłacie zależy od okoliczności każdego indywidualnie rozpatrywanego przypadku; co oznacza, że datą początkową biegu odsetek ustawowych może być zarówno dzień wyrokowania, jak i dzień poprzedzający datę wydania przez sąd orzeczenia zasądzającego stosowne zadośćuczynienie (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 30 stycznia 2004 r., I CK 131/03, i z dnia 4 listopada 2008 r., II PK 100/08 oraz z dnia 18 lutego 2011 r., I CSK 243/10).

Ponieważ konstrukcja prawa do żądania przez wierzyciela odsetek ustawowych od dłużnika za czas opóźnienia jest dostosowana do świadczeń typowo pieniężnych, zakłada więc, że dłużnik wiedział nie tylko o obowiązku świadczenia na rzecz wierzyciela, ale także znał wysokość świadczenia, które ma spełnić. W kontekście tego powstaje pytanie, czy z uwagi na ocenny charakter wysokości zadośćuczynienia dla ustalenia terminu jego wymagalności istotne jest, aby dłużnik znał wysokość żądania uprawnionego, czy wystarczy, aby znał lub powinien znać okoliczności decydujące o rozmiarze należnego od niego zadośćuczynienia. Wydaje się że wystarczająca będzie w tym wypadku oczywistość żądania, a więc znajomość okoliczności decydujących o rozmiarze zadośćuczynienia. Jeżeli bowiem w danym przypadku występowanie krzywdy oraz jej rozmiar są ewidentne i nie budzą większych wątpliwości, uzasadnione jest przyjęcie, że odsetki ustawowe powinny być naliczane od dnia wezwania dłużnika do zapłaty takiego zadośćuczynienia, jakie było wówczas uzasadnione okolicznościami konkretnego przypadku.

W takim wypadku, w ocenie Sądu Apelacyjnego, nie ma więc decydującego znaczenia, że ostateczne określenie wysokości zadośćuczynienia leży w kompetencji sądu. Skoro bowiem możliwość przyznania pokrzywdzonemu odpowiedniej sumy tytułem zadośćuczynienia za krzywdę nie zakłada dowolności ocen sądu, lecz stanowi konsekwencję charakteru okoliczności decydujących o doznaniu krzywdy i jej zakresie, to uznać należy, że sama wysokość pieniężnego zadośćuczynienia – ze względu na występujące typowe okoliczności – nie może budzić u podmiotu zobowiązanego większych wątpliwości w świetle ukształtowanej praktyki orzeczniczej w podobnych sprawach. Tym bardziej zaś, gdy jest to – jak w sprawie niniejszej – podmiot zajmujący się zawodowo ochroną ubezpieczeniową.

Zarazem jak dostrzeżono w judykaturze powyższego poglądu nie podważa też treść art. 363 § 2 k.c., stosownie do którego jeżeli naprawienie szkody ma nastąpić w pieniądzu, wysokość odszkodowania powinna być ustalona według cen z daty ustalenia odszkodowania. Odstępstwa od tej zasady są możliwe, choć tylko wtedy, gdy szczególne okoliczności wymagają przyjęcia za podstawę cen istniejących w innej chwili. Tego rodzaju usprawiedliwienie wywieść można jednak z celu dla jakiego powyższa zasada została do systemu prawnego wprowadzona. Otóż służy ona zapewnieniu pełnego odszkodowania, tj. chroni poszkodowanego przed skutkami spadku wartości pieniądza między dniem wyrządzenia szkody a chwilą wyrokowania. Taka ochronna funkcja tego przepisu nie może więc stanowić usprawiedliwienia ograniczania praw poszkodowanego, którym byłaby niewątpliwie konieczność zasądzania odsetek

dopiero od chwili ustalenia odpowiedniej kwoty zadośćuczynienia (por. wyroki Sądu Najwyższego: z dnia 10 lutego 2000 r., II CKN 725/98; z dnia 16 kwietnia 2009 r., I CSK 524/08; z dnia 24 lipca 2014 r., II CSK 595/13).

Powyższe rozważania nakazują zakwestionować wyrażony przez Sąd Okręgowy pogląd, co od momentu rozpoczęcia terminu naliczania odsetek. Jak bowiem wynika z ustalonego stanu faktycznego, zarówno zakres uszczerbku na zdrowiu, jak i jego skutki dla powoda były już zasadniczo znane pozwanemu na etapie wniesienia pozwu, a nawet jeszcze w okresie wcześniejszym. Przeprowadzone postępowanie, w zasadzie stan ten tylko potwierdziło, nie wykazując aby między momentem wezwania pozwanego do zapłaty, czy wniesieniem pozwu, a datą wyrokowania zaszyły jakiegokolwiek zdarzenia, które zmieniłyby, znany stronom, stan zdrowia powoda, czy ujawniły inne okoliczności istotne dla odpowiedzialności pozwanego. Przeciwnie z akt sprawy wynika, że strona pozwana posiadała już w 2010 r., informacje o skutkach zaistniałego wypadku komunikacyjnego oraz roszczeniach powoda z nim związanych w tym oczekiwaną kwotę zadośćuczynienia (por. wezwanie z dnia 23 kwietnia 2010 r. – k. 77-81). Z tego wezwania oraz dołączonych do niego licznych dowodów w postaci dokumentów wynikało w sposób bezsporny, jakich powód doznał w wyniku wypadku obrażeń ciała, jak były one rozległe, a także że powodowały one trwałe jego kalectwo oraz ujawniały pełen obraz jego cierpień fizycznych i psychicznych. Zakres zatem krzywdy, jak wskazano wyżej, na dzień wniesienia powództwa miał więc utrwalony rozmiar, uzasadniający w świetle art. 445 § 1 k.c. oraz znanego ubezpieczycielowi dorobku judykatury i nauki prawa cywilnego, przyznanie powodowi stosownego zadośćuczynienia.

W powyższym zatem stanie nie budzi wątpliwości – na co także trafnie zwraca uwagę apelujący zarzucając naruszenie przepisów prawa materialnego – że odsetki ustawowe przysługiwały powodowi od zasądzonej zaskarżonym wyrokiem kwoty, tak jak żądał, już od dnia wniesienia pozwu (pозwany został wcześniej – w 2010 r. wezwany do zapłaty zadośćuczynienia), a nie od dnia wyrokowania, jak przyjmował Sąd I instancji.

W tych okolicznościach Sąd Apelacyjny, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c., zmienił zaskarżone orzeczenie w granicach określonych w apelacji i zasądził odsetki od ustalonej kwoty już od dnia wniesienia pozwu.

O zasadzie ponoszenia kosztów postępowania apelacyjnego orzeczono na podstawie przepisu art. 98 § 1 k.p.c., w myśl którego strona przegrywająca sprawę obowiązana jest zwrócić przeciwnikowi na jego żądanie koszty niezbędne do celowego dochodzenia praw i celowej obrony (koszty procesu). Na zasądzoną zaś kwotę składają się zgodnie z art. 98 § 3 k.p.c. w zw. z art. 99 k.p.c., wynagrodzenie radcy prawnego występującego w sprawie w kwocie 1800 zł obliczone na podstawie § 12 ust. 1 pkt 2 w zw. z § 6 pkt 5 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu (Dz. U z 2013 r., poz. 490) oraz kwota 1812 zł wydatkowana na opłatę od apelacji. Sąd Apelacyjny nie znalazł przy tym – z uwagi na nieskomplikowany i typowy charakter sprawy – podstaw do ustalenia wynagrodzenia pełnomocnika w kwocie wyższej niż minimalna określona w przywołanym rozporządzeniu.

Mając powyższe na względzie orzeczono jak w sentencji.